

PRZYMIERZE i Rozmowa

STUDIOWANIE PARSZY Z RABINEM SACKSEM

www.rabbisacks.org

[f/rabbisacks](https://www.facebook.com/rabbisacks)

[@rabbisacks](https://twitter.com/rabbisacks)

[@rabbisacks](https://www.instagram.com/rabbisacks)



Tłumaczenie: Jolanta Różyło

CHIDUSZ.COM

Czy ojciec mój mnie kocha?

Wa-jigasz – 15 grudnia 2018 / 7 tewet 5779

Za każdym razem, kiedy czytamy historię Józefa, nasuwa się pytanie: dlaczego w którymś momencie trwającej dwadzieścia lat rozłąki Józef nie powiadomił ojca, że żyje? W czasie, gdy był niewolnikiem Potifara, a później trafił do więzienia, nie było to oczywiście możliwe. Po wyjściu na wolność sytuacja się jednak zmienia i Józef zostaje drugą najważniejszą osobistością w Egipcie. A jeśli nie uczynił tego wtedy, kolejna okazja pojawiła się, kiedy po raz pierwszy spotkał swoich braci, którzy przybyli do Egiptu w poszukiwaniu jedzenia.

Józef wiedział, jak wielką miłością darzył go ojciec. Musiał mieć świadomość, jak trudne było dla niego ich rozstanie. Nie mógł natomiast wiedzieć, co na temat jego zniknięcia Jakub usłyszał od starszych synów. Nie pewno jednak czuł, że jego obowiązkiem było powiadomić ojca przy najbliższej możliwej okazji, że jego syn żyje. Dlaczego więc tego nie zrobił? Istnieje pewna interpretacja¹, z którą trudno się nie zgodzić. Przedstawię ją poniżej.

Historia, w wyniku której Józef trafia do niewoli, rozpoczyna się, kiedy ojciec wysłał go, aby sprawdził, jak radzą sobie bracia.

¹ Tę interpretację zawdzięczam w całości Joshui Rowe z Manchesteru.

I poszli bracia jego pasać trzodę ojca swego w Szechem. I rzekł Israel do Josefa: „Wszak bracia twoi pasą w Szechem; idź, a poszlę cię do nich”. I odpowiedział mu: „Oto jestem!”. I rzekł doń: „Idźże, wywiedz się, o powodzeniu braci twoich, i powodzeniu trzody, i przynieś mi wiadomość”. I wysłał go z doliny Chebronu; i przybył do Szechem (Be-reszit 37:12-14).

Co opisane jest bezpośrednio przed tym ustępem? Tora mówi o drugim śnie Józefa. W pierwszym Józef z braćmi wiązał na polu siano w snopy. Snop Józefa stał prosto, podczas gdy pozostałe mu się kłaniają. Bracia oczywiście złoszczą się, kiedy słyszą tę historię: „Alboż jak król królować chcesz nad nami? Albo jakoż władca władać chcesz nami?”. Tora nie wspomina tu w ogóle reakcji Jakuba.

Drugi sen, który przyśnił się Józefowi, jest nieco inny:

I śnił mu się jeszcze sen inny, i powiedział go braciom swoim, i rzekł: „Oto przyśnił mi się znowu sen; a oto słońce i księżyc i jedenaście gwiazd kłaniają mi się”. I opowiedział to i ojcu swojemu, jak i braciom swoim; i zgromił go ojciec jego, i rzekł doń: „Cóż to za sen, co ci się przyśnił? Czyliż mamy przyjść ja, i matka twoja, i bracia twoi, aby ci się pokłonić ku ziemi?”. I pałali przeciwko niemu bracia jego; a ojciec jego pomiarkował sobie tę rzecz (Be-reszit 37:9-11).

Zaraz po tym czytamy, że Jakub wysłał Józefa w pojedynkę, aby dołączył do braci. W Szechem, daleko od domu, bracia spiskują przeciwko Józefowi, po czym wrzucają go do dołu, a w końcu sprzedają do niewoli.

Józef miał wiele czasu, żeby przemyśleć, co się stało. Wiedział, że bracia od początku byli do niego wrogo nastawieni. Ale Jakub również musiał o tym wiedzieć. Dlaczego więc wysłał najmłodszego syna do Szechem? Czy nie wziął pod uwagę, że bracia mogą skrzywdzić Józefa? Nie wiedział, że rywalizacja między synami może być niebezpieczna? Czy nawet przez myśl mu nie przeszło, że wysyłając Józefa do Szechem, naraża jego życie?

Spośród wszystkich biblijnych bohaterów Jakub powinien o tym wiedzieć najlepiej. Sam był przecież zmuszony przez Ezawę do opuszczenia rodzinnego domu – brat groził, że go zabije, kiedy tylko dowiedział się o odebraniu mu podstępem błogosławieństwa. Pamiętajmy też, że kiedy po dwudziestu dwóch latach Jakub miał spotkać się z Ezawem, „uląkł się Jakub bardzo, i strwożył się”, był bowiem przekonany, że brat chce go zabić. Ten strach był jednym z najgorszych momentów w jego życiu. Jakub lepiej niż inni bohaterowie księgi Be-reszit wiedział, że nienawiść może prowadzić do morderstwa, a ściślej – że rywalizacja między braćmi może prowadzić do bratobójstwa.

Jakub zdawał sobie sprawę z tego, że bracia czują wobec Józefa zazdrość i nienawiść, a mimo to kazał mu do nich dołączyć. Zapewne wiedział o tym też Józef. Jaki więc wniosek mógłby wyciągnąć z wydarzeń, które doprowadziły do sprzedania go jako niewolnika, jeśli nie taki, że ojciec celowo postawił go w sytuacji zagrożenia? Tylko dlaczego? Zapewne ze względu na to, co stało się chwilę wcześniej – Józef powiedział ojcu, że Słońce i Księżyc (ojciec i matka) mu się pokłonią.

To rozzłościło ojca i Józef o tym wiedział, bo Jakub go za to skarcił. Zasugerowanie, że rodzice mieliby paść przed nim na kolana, było skandaliczne. Sama myśl o tym była niewłaściwa, a co dopiero powiedzenie tego na głos. Poza tym kim był Księżyc ze snu Józefa? Rachela, jego matka i ukochana żona Jakuba, już nie żyła. Prawdopodobnie chodziło więc o Leę. Samo wspomnienie o Słońcu, Księżycu i jedenastu gwiazdach musiało przypomnieć Jakubowi o bólu po utracie Racheli. Józef wiedział, że rozgniewał ojca. Dlaczego miałby więc nie pomyśleć, że ojciec celowo naraził go na niebezpieczeństwo?

Józef nie skontaktował się więc z Jakubem, ponieważ był przekonany, że ojciec nie chce go więcej widzieć i że zerwał z nim relacje. Nic dziwnego, że na podstawie reakcji ojca wyciągnął właśnie taki wniosek. Nie wiedział przecież, że ojciec go wciąż kocha, a bracia oszukali Jakuba, pokazując mu zakrwawiony płaszcz syna. Nie miał pojęcia, że ojciec długo opłakiwał stratę, nie pozwalając się pocieszyć. Tora opisuje wszystkie te wydarzenia. Józef jednak – sprzedany do niewoli w innym kraju, daleko od domu – nie mógł tego wiedzieć. Stawia to historię Józefa w nowym, tragicznym świetle.

Czy istnieją jednak dowody, które potwierdzą taką interpretację? Owszem. Józef wiedział, że ojciec był zdolny złościć się na swoich synów, bo dwukrotnie był świadkiem podobnej sytuacji.

Pierwszy raz widział gniew ojca, kiedy Szymon i Lewi zamordowali mieszkańców Szechem, których władca był odpowiedzialny za porwanie i zgwałcenie ich siostry Diny. Jakub gorzko ich za to skarcił, mówiąc:

Wprowadziliście mnie w biedę, poróżniwszy mnie z mieszkańcami tej ziemi, z Kanaanajczykiem i Peryzejczykiem! A stanowią ja garstkę nieliczną: gdy zgromadzą się przeciwko mnie, porażą mnie, i wytępionym będę ja i dom mój (Be-reszit 32:30).

Druga taka sytuacja miała miejsce po śmierci Racheli. „I stało się, gdy mieszkał Israel w owej krainie, że poszedł Reuben, i obcował z Bilhą, nałożnicą ojca swego” (35:22). Według mędrców Ruben zaledwie przesunął łożo ojca (Raszi, kom. do Be-reszit 35:22; tr. *Szabat* 55b), ale ten był przekonany, że syn – w uzurpatorskim akcie – uprawiał seks z jego nałożnicą.

Po tych dwóch wydarzeniach Jakub zerwał kontakt z trzema najstarszymi synami. Jego gniew nie zmalął nawet pod koniec życia, kiedy przeklął ich zamiast pobłogosławić. Do Rubena powiedział: „Porywczość [twoja] była jak powódź; pierwszeństwa mieć nie będziesz! Boś wstąpił na łożę ojca twojego; wtedy znieważyleś łożę moje wysokie” (49:4). Szymon i Lewi usłyszeli zaś następujące słowa:

Szymon i Lewi to bracia:
narzędziami rozboju miecze ich!
W radę ich nie wnijdź duszo moja! Ze zbrojem ich nie łącz się sławo moja!
Bo w gniewie swoim zabili męża, a w swywoli swej kaleczyli wołu!
Przeklęty gniew ich, gdyż zawzięty,
i zapalczywość ich, gdyż okrutna!
Rozdzielę ich w Jakóbie,
a rozproszę ich w Israelu! (49:5-7).

Józef wiedział więc, że ojciec jest zdolny do zerwania kontaktów z dziećmi. Dlatego też pod nieobecność Józefa najważniejszą postacią w rodzie Jakuba stał się jego czwarty syn, Juda. Do trzech najstarszych stracił zaufanie.

Jest też inny dowód potwierdzający naszą interpretację. Po tym, jak Józef został ogłoszony zastępcą faraona, przyjął imię Cafnat Paneach, wziął za żonę Egipcjanek Asenat i spłodził pierwszego potomka, czytamy: „I nazwał Josef imię pierworodnego Menasze, «gdyż – dał mi zapomnieć Bóg wszystkie nieszczęścia moje, i cały dom ojca mego»” (41:51).

Józef więc najbardziej pragnął zapomnieć o wydarzeniach z przeszłości – nie tylko o tym, jak zachowali się wobec niego bracia, ale „o całym domu ojca”. Jego reakcja wskazuje na to, że swoje „wszystkie nieszczęścia” Józef kojarzył nie tylko z braćmi, ale również z ojcem. Wierzył, że Jakub celowo pozostawił jego los w rękach braci – rozzłoszczony przez drugi sen Józefa nie chciał mieć już nic wspólnego z synem, którego niegdyś darzył tak wielką miłością. Dlatego też Józef nigdy nie powiadomił ojca, że żyje.

Rzuca to też nowe światło na pierwszą scenę parszy *Wa-jigasz*. Co takiego w słowach Judy sprawiło, że Józef wybuchnął płaczem i w końcu zdecydował się wyjawic przed braćmi swą prawdziwą tożsamość? Jednym z powodów mogło być zachowanie Judy, który zaoferował, aby to jego wzięto do niewoli zamiast najmłodszego syna Jakuba, Benjamina. Tym samym Juda dokonał *tsuwy*, wykazał skruchę i udowodnił, że nie jest już tym człowiekiem, który sprzedał młodszego brata do niewoli. Jak pisałem wcześniej, skrucha i przebaczenie są najważniejszymi elementami tej historii.

Możemy jednak zaproponować również inną interpretację. Słowa Judy po raz pierwszy pozwalają Józefowi zrozumieć, co właściwie stało się dwadzieścia dwa lata wcześniej. Juda opowiada w szczegółach o powrocie braci z pierwszej wędrówki do Egiptu:

I rzekł ojciec nasz: „Wróćcie znowu i zakupcie nam cokolwiek żywności”. I odpowiedzieliśmy: „Nie możemy zniżyć; jeżeli będzie brat nasz najmłodszy z nami, to znijdziemy; gdyż nie możemy oglądać oblicza męża owego, jeżeli brat nasz najmłodszy nie będzie z nami”.

I rzekł sługa twój, ojciec mój do nas: „Wam wiadomo, iż dwóch urodziła mi żona moja. I poszedł jeden odemnie, i rzekłem: zapewne rozszarpanym został; bo nie widziałem go dotychczas. A jeżeli zabierzecie i tego z przed oblicza mojego, a spotka go nieszczęście, strącicie tedy siwiznę moję w niedoli do grobu” (44:25-31).

W tym właśnie momencie Józef rozumiał, że towarzysząca mu dotąd obawa, że ojciec go odtrącił, była bezpodstawna. Przeciwnie – to ojciec czuł się opuszczony po zniknięciu syna. Jakub sądził, że Józef został rozszarpany przez dzikie zwierzę. Nadal go jednak kochał i nosił w sercu żalobę. Możemy zatem lepiej zrozumieć reakcję Józefa:

I nie mógł się Josef wstrzymać, wobec wszystkich stojących przed nim, i zawołał: „Wydajcie wszystkim odemnie!”. I nie został nikt przy nim, gdy się dał poznać Josef braciom swoim. I podniósł głos swój z płaczem: i usłyszeli Micrejczycy, i usłyszał dom Faraona. I rzekł Josef do braci swoich: „Jam jest Josef. Czy jeszcze ojciec mój żyje?” (45:1-3).

Pierwsza myśl Józefa nie dotyczy Benjamina czy Judy, ale właśnie Jakuba. Zwątpienie w miłość ojca, które nosił w sobie przez dwadzieścia dwa lata, okazało się nieuzasadnione. Nie jest to oczywiście jedyna możliwa interpretacja tego fragmentu, ale jedna z możliwości. Możemy zatem historię Józefa przedstawić w dwóch różnych kontekstach, które mają ogromne znaczenie dla wydźwięku całej księgi Be-reszit.

Jeden z nich bazuje na tragicznym nieporozumieniu i dotyczy dwóch epizodów z księgi Be-reszit. Pierwszy to historia Izaaka, Rebeki i ich synów. Jak pamiętamy, Izaak kochał Ezawę, zaś Rebeka faworyzowała Jakuba. Jedną z interpretacji, zaproponowaną przez Abrabanela², mówi, że zanim Rebeka urodziła bliźniaki, dowiedziała się „od Boga”, że „starszy syn będzie służył młodszemu”. Stąd jej przywiązanie do Jakuba i starania o to, aby on, a nie Ezaw, otrzymał błogosławieństwo ojca.

² Kom. do Be-reszit 25:28. Jak twierdzi Abrabanel, Izaak kochał Ezawę, ponieważ był on jego pierwotnym synem. Sądził więc, że Ezaw odziedziczy błogosławieństwo i będzie kontynuował przymierze z Bogiem. Rebeka dowiedziała się, że będzie inaczej, ale nie powiedziała o tym Izaakowi. Nieporozumienie w historii Izaaka i Rebeki wyniknęło więc z braku komunikacji między mężem a żoną.

Drugi epizod dotyczy Jakuba i Racheli. Kiedy opuścili dom Labana, aby powrócić do Kanaanu, Rachela ukradła ojcu *terafim* (ikony lub bożki). Nie powiedziała o tym jednak Jakubowi. Czytamy w Torze: „A nie wiedział Jakób, że Rachela je skradła” (31:25). Laban ściga ich i w końcu dogania, a o kradzież oskarża Jakuba. Ten z oburzeniem zaprzecza oskarżeniom, mówiąc: „Ten zaś, u którego znajdziesz bogi twoje, żyć nie będzie”. Kilka rozdziałów później Rachela umiera przedwcześnie, nie skończywszy wędrówki. Z aluzji zawartej w Torze (a później także opisaney w midraszu i interpretacji Rasziego³) możemy wyczytać, że Jakub bezwiednie skazał Rachelę na śmierć. W obu historiach nieporozumienie bierze się z braku komunikacji. Można było uniknąć tragedii, gdyby tylko Rebeka powiedziała Izaakowi o przepowiedni, a Rachela Jakubowi o skradzionych *terafim*. Judaizm jest religią świętego słowa, a jednym z tematów księgi Be-reszit jest moc tworzenia, zwodzenia, ranienia, ale i leczenia właśnie poprzez słowa. Od Kaina i Abła po Józefa i jego braci („znenawidzili go, i nie mogli mówić z nim uprzejmie”) Tora próbuje nam przekazać, że tam, gdzie słowa zawodzą, zaczyna się przemoc.

Drugi kontekst, być może nawet bardziej przejmujący, dotyczy relacji między ojcem i synem. Jak Izaak czuł się z tym, że jego ojciec był gotów go zabić i oddać w ofierze? Co Jakub czuł w stosunku do ojca, który kochał jego brata bardziej niż jego? Jaki stosunek do Jakuba mieli synowie Lei, wiedząc, że faworyzował on Rachelę i jej dzieci? *Czy ojciec mój mnie kocha?* – to pytanie musiało pojawić się wielokrotnie w kontekście wymienionych wyżej relacji. Możemy więc zakładać, że i Józef zadał je sobie wielokrotnie.

„Bo ojciec mój i matka mnie opuścili, ale Bóg mnie przygarnie”, czytamy w Psalmie dwudziestym siódmym. Tym wersem rozbrzmiewa cała księga Be-reszit. Zygmun Freud postawił to przesłanie w centrum swojej teorii psychoanalizy. Dla Freuda kompleks Edypa – napięcie w relacjach między ojcem a synem – był jednym z najważniejszych czynników warunkujących psychologię jednostki i religię w ogóle.

Freud opiera swoją teorię nie na księdze Be-reszit, ale na greckim micie. Gdyby zwrócił się ku Torze, zrozumiałby, że pełny napięcia związek między ojcem i synem nie musi mieć tragicznych konsekwencji. Abraham kochał Izaaka. Izaak po raz drugi pobłogosławił Jakuba, wiedząc tym razem, że to on, a nie jego brat. Jakub zaś kochał Józefa. Przekraczanie granic ludzkiej miłości jest wyrazem miłości Boskiej i może uchronić nas od poczucia odrzucenia, a kondycję ludzką uratować od upadku.

³ Raszi, kom. do Be-reszit 31:32; *Be-reszit Raba*; Zohar, ad loc.